**Droga krzyżowa ze św. Klemensem Hofbauerem**

W świętych i błogosławionych Bóg ofiaruje swojemu ludowi szczególne charyzmaty i nowe natchnienia. W nich uwidacznia się w sposób szczególny Jego obecność i zbawcze działanie. Dzisiaj pragniemy uczynić św. Klemensa Hofbauera, redemptorystę, towarzyszem i przewodnikiem w naszej drodze krzyżowej. Rozważając mękę i cierpienie Jezusa Chrystusa w oparciu o jego myśli chcemy wspólnie zastanowić się, w czym możemy czerpać wzór z bliskiego nam świętego, co z jego duchowości może być dla nas dzisiaj inspiracją w celu lepszego i gorliwszego przeżywania naszego powołania.

**Stacja I. Pan Jezus na śmierć skazany**

„Słodko jest cierpieć ze świadomością, że nie ma się sobie niczego do zarzucenia” - św. Klemens Hofbauer.

Dlaczego ludzie nawzajem się oskarżają, podkopują, skazują na krzywe spojrzenia ? Choć później będzie im wstyd – choć tego głośno może nie wypowiedzą i nikogo nie będą przepraszali – że zmarnowali czas i siły na czynienie zła. Spokojni – choć obolali – pozostają tylko ci pokrzywdzeni, którzy nic, albo mało wtedy mówili. Św. Paweł napisał, że cierpień, których doświadczamy na tym świecie nie da się porównać z tym, czego doświadczymy w niebie. Ale chyba możemy dodać, że tylko wtedy, kiedy będziemy cierpieć –jak św. Klemens – „ze świadomością, że nie ma się sobie za wiele do zarzucenia”.

Panie Jezu, oskarżany i niewinnie skazany na śmierć, nie dozwól mi nikogo obrażać, oskarżać. Niech moja mowa będzie „tak-tak, nie-nie”.

**Stacja II. Jezus bierze krzyż**

„Pozwólmy się prowadzić Bogu, a wszystko pójdzie dobrze” - św. Klemens Hofbauer.

Nie jest łatwo brać codziennie krzyż swoich obowiązków na ramiona. Każdego ranka wstawać do pracy, uczciwie ją wykonać, nikogo w między czasie nie obrazić, powrócić do domu i być dobrym dla wszystkich, którzy tam oczekują mojej miłości. Nie jest to łatwe, ale możliwe. „Pozwólmy się prowadzić Bogu, a wszystko pójdzie dobrze” – przypomina nam św. Klemens. Krzyż naszego życia nie niesiemy sami. Niesie go z nami – a często za nas – Cierpiący Jezus. Będzie dobrze, kiedy dodamy nasz wysiłek i pozwolimy Panu Bogu działać w nas.

Panie Jezu, dozwól mi, bym rzetelnie niósł mój codzienny krzyż razem z Tobą.

**Stacja III. Pierwszy upadek**

„Upadamy wyłącznie z braku ufności i wiary” - św. Klemens Hofbauer.

Czy człowiek musi grzeszyć, upadać ? Czy nie piękniejsze byłoby życie bez tych ujemnych jego stron ? Grzeszymy, bo często brakuje nam wiary, że możemy wytrwać w dobrym; brakuje ufności, że „jesteśmy mocniejsi od grzechu”. A jeśli już upadniemy, to nie po to, by trwać w grzechu i poniżeniu. Bóg nie doświadcza nas ponad miarę, ale zawsze przychodzi z pomocą i podaje sposób pokonania trudnych chwil. Św. Klemens mówi nam, że „Bóg nigdy nie opuszcza tych, którzy wiernie współdziałają z jego łaską”.

Panie Jezu, dopomóż mi zauważyć i przyjąć Twoją pomoc, a nade wszystko użycz mi łaski podejmowania wysiłku z mojej strony.

**Stacja IV. Jezus spotyka swoją Matkę**

„Cieszę się, kiedy chory mieszka daleko od centrum miasta, gdyż po drodze będę mógł odmówić różaniec; mam więc czas na jego odmówienie, a nie przypominam sobie wypadku, żeby chory się nie nawrócił, kiedy w drodze do niego zdążyłem odmówić różaniec” - św. Klemens Hofbauer.

Matka zawsze jest blisko swego dziecka, przede wszystkim tego opuszczonego, biednego czy chorego. Czasami przychodzi z pomocą wyraźnie, jak podczas uczty weselnej w Kanie Galilejskiej, czasami tylko spojrzy – jak na Jezusa Cierpiącego w czasie drogi krzyżowej, a czasami pomaga poprzez modlitwę innych. Ale zawsze jest blisko swoich dzieci, bo jest „Nieustająca Pomocą”.

Maryjo, proszę Cię, wyproś mi łaskę takiego bycia z ludźmi cierpiącymi i potrzebującymi, jak Ty, tzn. abym był „nieustającą pomocą dla innych”.

**Stacja V. Szymon Cyrenejczyk pomaga dźwigać krzyż**

„Bóg nigdy nie opuszcza tych, którzy wierni współdziałają z jego łaską” - św. Klemens Hofbauer.

Wiemy, że powinniśmy pomagać innym ludziom. Ciągle się jednak śpieszymy, jak w ewangelicznej przypowieści o Samarytaninie: jeden z nas spieszy się do pracy, inny do kościoła. Przechodzimy obok człowieka potrzebującego. Czasami czekamy, aż znajdziemy czas, by komuś pomóc. A chorzy, umierający, samotni otrzymują w końcu pomoc od tych, od których najmniej się spodziewali. I tak może być zawsze, kiedy nie będę przychodził z pomocą wtedy, kiedy ktoś jej będzie potrzebował teraz: w domu, w sąsiedztwie, w pracy. Gdy będę pomagał „teraz”, to Bóg tak sprawi, że zawsze będę miał czas, bo „Bóg nigdy nie opuszcza tych, którzy współdziałają z jego łaską” – mówi św. Klemens.

Panie Jezu, naucz mnie okazywać pomoc innym, zwłaszcza tym najbardziej potrzebującym.

**Stacja VI. Św. Weronika ociera twarz Jezusowi**

„Byłem ubogi, ale nigdy tak bardzo, by nie mieć niczego do dania innym” - św. Klemens Hofbauer.

Co dobrego może człowiek dać innym: pieniądze, jedzenie, czas, umiejętności... Może myślimy sobie, że nie za dużo w nas tego wszystkiego. Czymże się podzielić? Św. Klemens mówił o sobie, że za dużo nie posiadał, i tak rzeczywiście było, ale zaraz dodaje, że nigdy nie miał tak mało, by się nie podzielić czymkolwiek z innymi. Później powiedział jeszcze inne słowa: „Dawajcie a będzie Wam dane: te słowa są bliźniakami”. Na pewno i my mamy wiele do dania innym.

Panie Jezu, nie dozwól mi zamknąć się w sobie i naucz chętnie dzielić się tym, co mam z innymi ludźmi.

**Stacja VII. Drugi upadek**

„My pięknie umiemy mówić o cierpliwości, ale kiedy znajdziemy się w trudnej sytuacji nie wiemy jak się zachować” - św. Klemens Hofbauer.

W każdym upadku czujemy się upokorzeni. Wyrzucamy sobie małą wiarę, brak cierpliwości, niedobry nasz charakter. Przypominamy sobie wówczas słowa obietnic czy przyrzeczeń wypowiedzianych do Boga. Niestety skończyło się tylko na słowach. Dziwnie sprawdzają się w nas słowa św. Klemensa: „pięknie umiemy mówić o cierpliwości, ale kiedy znajdziemy się w trudnej sytuacji nie wiemy jak się zachować”.

Panie Jezu, dopomóż mi dotrzymywać słów wypowiedzianych do Ciebie i innych ludzi. Naucz mnie mówić mało i zabierać głos wtedy, kiedy trzeba.

**Stacja VIII. Jezus poucza płaczące niewiasty**

„Chcę tylko tego, czego chce Bóg” - św. Klemens Hofbauer.

Czy niewiasty nie mogły czegoś zrobić poza głośnym płaczem? Mogły. Czasami płakać jest najłatwiej. Najłatwiej jest użalać się nad innymi, bo to nic nie kosztuje, nie wymaga zmiany mojego życia. Trudniej użalać się nad sobą. Dlatego Jezus zwraca niewiastom uwagę, że w cierpieniu nie chodzi o płacz, ale o pełnienie woli Boga. „Chcieć tego, czego chce Bóg” – przypomina św. Klemens. A czego chce ode mnie Bóg? Posłuchaj swego serca.

Panie Jezu, spraw, bym nie użalał się nad innymi i sobą, ale w swoim życiu przede wszystkim chciał i wypełniał to, czego Ty ode mnie oczekujesz.

**Stacja IX. Trzeci upadek**

„Powinniśmy zawsze uwielbiać Bożą Opatrzność i stokroć całować rękę, która nas doświadcza: Ona umie zaleczyć rany” - św. Klemens Hofbauer.

W cierpieniu i upadkach, zwłaszcza jak się powtarzają trudno jest uwielbiać Boga. Raczej wtedy cisną się na usta słowa, w których zarzucamy Bogu, że nas opuścił czy pozostawił samym sobie. Dopiero później, często po wielu latach spostrzegamy, że – jak mówi św. Klemens – Bóg te osoby, które doświadcza, umie zaleczyć im rany. Przedziwnie wtedy zauważymy, że i upadek był nam potrzebny, by lepiej i jaśniej zrozumieć pewne sprawy.

Panie Jezu, dziękuję Ci za moje upadki, niewierności, które nauczyły mnie większej miłości do Ciebie.

**Stacja X. Odarcie z szat**

„Kiedy człowiek pogrąża się w medytacji u stóp Ukrzyżowanego, wydaje się być zdecydowany na wszystko. Kiedy jednak Pan zechce go obdarzyć swoim krzyżem, jest niezdolny do dźwigania go - św. Klemens Hofbauer.

Łatwo jest medytować Twoją mękę Panie Jezu. Choć wymaga trochę czasu i wysiłku, to jej owoce są nieporównywalne z ofiarą jaką składamy. Tutaj w kościele łatwiej nam czynić dobre postanowienia. Sprawdzają się słowa św. Klemensa, że kiedy człowiek pogrąża się w medytacji u stóp Ukrzyżowanego, wydaje mu się, że jest gotowy na wszystko”. Tutaj rzeczywiście jesteśmy gotowi uczynić wiele dla Jezusa. Problem zaczyna się po wyjściu z kościoła. Dopiero poza nim jesteśmy obdarzani prawdziwym krzyżem.

Panie Jezu, dopomóż mi nie tylko trwać przy Tobie w kościele, ale także w ciężkich pracach domowych, w trudnych rozmowach, czy w spotkanych ludziach, którzy potrzebują mojej pomocy.

**Stacja XI. Jezus przybity do krzyża**

„Większe znaczenie od śmierci ma cierpienie i przybicie do krzyża razem z Jezusem” - św. Klemens Hofbauer.

Nieść krzyż, w znaczeniu wypełniania naszych codziennych obowiązków, jest ciężko. Każdy z nas czeka aż się dojdzie do swojej Golgoty. Ale tutaj czeka nas inny rodzaj cierpienia. Nie tyle iść przez życie przyjmując trudy i cierpienia, co bardziej trwać z cierpiącym i umierającym Chrystusem. Jest to – jak nazywa św. Klemens – „przybicie do krzyża razem z Jezusem”. Wtedy też nie jest łatwo. Łatwiej czasami zapomnieć o cierpieniu, kiedy coś się robi, ma się konkretne zajęcie. Wtedy cierpimy bardziej „z Jezusem” niż „dla Jezusa”.

Panie Jezu, daj mi siłę do przyjęcia każdego cierpienia, a kiedy przyjdzie łaska cierpienia „bardziej z Tobą”, dopomóż mi w nim wytrwać.

**Stacja XII. Śmierć Jezusa na krzyżu**

„Zgadzamy się z losem, jaki nam zgotowała wola Boża” - św. Klemens Hofbauer.

„Śmierci Bóg nie uczynił, lecz weszła przez zawiść diabła” – mówi Pismo św. Doświadczamy jej jednak wszyscy. Śmierć bliskich i kochanych osób jest szczególnie bolesna. Rzadko kiedy wówczas nie wyrywają się nam gorzkie słowa i pretensje wobec Boga. Po śmierci swego przyjaciela o. Tadeusza Hübla św. Klemens pisał, że „od momentu jego śmierci nie zaznałem chwili szczęścia”. Ale we wcześniejszych słowach miał odwagę dodać, że „chcę tylko tego, czego chce Bóg”, to znaczy, że zgadza się z losem jaki zgotowała mu wola Boża.

Panie Jezu umierający na krzyżu, weź w opiekę tych, którym trudno pogodzić się z odejściem kochanych im osób i dopomóż także mi przyjmować z pokojem śmierć moich bliskich.

**Stacja XIII. Jezus na rękach swej Matki**

Matka zaprowadziła małego Klemensa przed krzyż i powiedziała wskazując na Ukrzyżowanego: „Od dziś On będzie twoim Ojcem. Staraj się postępować drogą, która Jemu się podoba”.

Dobra matka zawsze jest przy swoim dziecku. Zawsze jest w odpowiednim miejscu i we właściwy sposób. Uczy dziecka iść dobrą drogą życia, ukazuje Boga jako Ojca, zwraca uwagę na błędy, z niepokojem patrzy, jak wkracza w dorosłe życie, a kiedy taka jest wola Boża, staje nad grobem swego dziecka. Towarzyszy mu w jego ostatnim etapie życia.

Maryjo, prowadź nas do Ojca i módl się za nami, byśmy zawsze postępowali drogą, która się Jemu podoba.

**Stacja XIV. Złożenie do grobu**

„Strzeżmy się grzechu, dążmy do doskonałości, to jedyna rzecz, jaką powinniśmy mieć na względzie. Dodajmy sobie odwagi i wzajemnie pobudzajmy się do czynienia dobra. Okazujmy sobie wzajemną miłość” - św. Klemens Hofbauer.

Po śmierci pozostaje po nas miłość i dobro. Kiedy stoimy nad grobem osoby kochanej płaczemy z żalu i tęsknoty, że odszedł ktoś drogi. Zmarły zostawia jednak zawsze swój (często nie spisany) testament. Testamentem jest to, co chciałby on, abyśmy szczególnie czynili po jego śmierci. Św. Klemens na kilka dni przed śmiercią powiedział, że „tylko grzech jest nieszczęściem”. Dlatego też w ciągu swego życia św. Klemens upominał: „strzeżmy się grzechu, dążmy do doskonałości, wzajemnie pobudzajmy się do czynienia dobra i okazujmy sobie wzajemną miłość”. To jest testament św. Klemensa.

Panie Jezu, dopomóż mi walczyć z moimi grzechami i słabościami. Wesprzyj szczególnie tych, którzy potrzebują większej Twojej opieki.

**Stacja XV. Zmartwychwstanie Pana Jezusa**

„*Odwagi, Bóg jest Panem! On kieruje wszystkim dla swojej chwały i naszego dobra i nic nie jest w stanie mu się oprzeć” „Wszystko mojemu Bogu na chwałę” -* św. Klemens Hofbauer.

Nikt z nas nie pozostanie w grobie. Wszyscy zmartwychwstaniemy. I zmartwychwstanie z nami dobro, które uczyniliśmy na ziemi. Dobro i miłość będą naszym biletem wstępu do nieba, ponieważ są one silniejsze niż grzech. I spełnią się wtedy słowa św. Klemensa: „Odwagi! Bóg jest Panem”, gdyż On kierował wszystkim, co czyniliśmy dla Niego, dla jego chwały i naszego dobra”. I nic ani nikt nie był w stanie Bogu w tym przeszkodzić.

Panie Jezu, dzięki Ci za Twoje zmartwychwstanie i za to, że Ty prowadzisz mnie ku zmartwychwstaniu. Dodawaj mi wytrwałości w kroczeniu drogą, którą Ty wytyczyłeś.

**Zakończenie**

Wszechmogący Boże, prowadź nas dalej po drogach naszej wędrówki śladami św. Klemensa Hofbauera, którego wybrałeś na głosiciela Twojej Ewangelii i apostoła Warszawy i Wiednia. Pozwól nam doświadczyć Twojej obecności, przymnóż nam wiary, wzmocnij naszą nadzieję i odnów naszą miłość. Chroń nas przed wszelkimi niebezpieczeństwami i zachowaj nas przed każdym nieszczęściem. Prowadź nas bezpiecznie do celu naszej wędrówki i pozwól nam szczęśliwie powrócić do domu. Daj nam w końcu, abyśmy bezpiecznie dotarli do celu naszej ziemskiej pielgrzymki i osiągnęli wieczne zbawienie. O to Cię prosimy przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

o. Piotr Koźlak CSsR